Nakład 23.300 egzemplarzy.

Rok V. Nr. 75. | Sosnowiec, wtorek 18 marca 1930 roku | Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie
zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-98, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77. ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

Prezydent Rzplitej przyjął dymisję gabinetu premjera Bartla.

Konferencja prezydenta Rzplitej z marszałkami obu izb.

WARSZAWA, 17.3. (wł.) Dziś, o godz. 12 min. 30 przybyli na zamek, zaproszeni przez p. prezydenta, marszałkowie sejmu i senatu.

Zwracał uwagę fakt, że obydwaj marszałkowie zostali zaproszeni jednocześnie, co naogół nie jest praktykowane.

Konferencja trwała godzinę i 10 minut, przyczem komunikatu nie wydano.

Podobno p. prezydent wyraził życzenie, aby izby ustawodawcze kontynuowały prace nad budżetem.

Wydany przez marsz. Daszyńskiego w godzinach wieczorowych komunikat nie wyjaśnił również kwestji i nie wspomina nic o rozmowie z p. prezydentem Rzplitej.

Treść komunikatu zawiera zawiadomienie marszałka Daszyńskiego o najbliższych pracach sejmu.

Wyznaczone na jutro posiedzenie komisji konstytucyjnej zostało przez przewodniczącego pos. Makowskiego odwołane. Natomiast obradować ma komisja budżetowa, która zajmie się zamknięciami rachunkowemi za rok 1927—28.

WARSZAWA, 17. 3. (wł.) P. prezydent Rzplitej podpisał dzisiaj o godz. 9 wieczorem dekret przyjmujący prośbę o dymisję gabinetu, przedłożoną p. prezydentowi przez premjera Bartla.

Jednocześnie p. prezydent porucza premjerowi i wszystkim ministrom dalsze pełnienie obowiązków, aż do czasu utworzenia nowego gabinetu.

Wczoraj została podpisana umowa polsko-niemiecka w Warszawie.

WARSZAWA, 17. 3. (wł.) Parafowany w piątek, 14 b. m. układ handlowy polsko - niemiecki został dziś o godz. 6-ej wiecz. podpisany przez pełnomocników Rzplitej i Rzeszy min. Twardowskiego i pos. Rauschera.

Podpisana umowa posiada charakter umowy kontyngentowej.

Prez. Hindenburg a umowa polsko-niemiecka.

BERLIN, 17. 3. (wł.) Prezydent Hindenburg przyjął dziś kanclerza Müllera i ministra sprawiedliwości von Guerarda, którzy przybyli w towarzystwie kilku wyższych urzędników ministerjum spraw zagranicznych i sprawiedliwości, celem przedstawienia stosunku umowy likwidacyjnej z Polską do postanowień konstytucji niemieckiej.

Prezydent Hindenburg nie powziął jeszcze żadnych decyzji co do umowy polsko - niemieckiej.

TAJNY UKŁAD WOJSKOWY niemiecko-sowiecki.

BERLIN, 17. 3. Według doniesień „Izwestji" rząd sowiecki zawarł z zarządem kolei Rzeszy układ

w sprawie reorganizacji kolei sowieckich.

Układ ten postanawia, że do Rosji uda się niezwłocznie 25 niemieckich inżynierów kolejowych.

Druga, znacznie liczniejsza misja fachowców wyjedzie w kwietniu rb.

Zarząd kolei niemieckich zobowiązał się dalej do zatrudnienia przez dłuższy czas na niemieckich linjach kolejowych pewnej

liczby kolejarzy sowieckich

w celu umożliwienia im poznania mechanizmu niemieckich sieci kolejowych.

Jak się dowiadujemy, układ w sprawie reorganizacji kolei sowieckich, posiadający

doniosłe znaczenie strategiczno-wojskowe

okupiony został ze strony Sowietów przez szereg koncesyj, których treść trzymana jest narazie w tajemnicy.

Ze strony niemieckiej

za układem opowiedziały się sfery wojskowe,

powodowane głównie okolicznościami, że przeszło 20 proc. kolei rosyjskich znajduje się w stanie nie nadającym się do użytku.

Krwawe walki komunistów z hitlerowcami i policją.

BERLIN, 17. 3. W Kamienicy doszło wczoraj po południu z okazji demonstracyj stahlhelmu i hitlerowców przeciw planowi Younga do licznych krwawych starć między komunistami a policją oraz demonstrantami.

Po wiecu na placu teatralnym zgórą tysiąc umundurowanych stahlhelmowców i hitlerowców utworzyło pochód, który ruszył przez miasto. Komuniści usiłowali rozprószyć demonstrantów lecz policja zaatakowała ich dobytemi szablami. Z tłumu padły dwa strzały, które nikogo jednak nie raniły.

Podczas starcia 20 komunistów zostało rannych.

W ciągu wieczora wywiązywały się kilkakrotnie starcia miedzy grupami komunistów i nacjonalistów. Ośmiu ciężko pokłótych nożami hitlerowców i stahlhelmowców musiano przewieść do szpitala, gdzie jeden z nich zmarł.

W starciach 7 policjantów odniosło obrażenia od udeżeń kamieniami. Ogółem aresztowano 10 osób.

P. Devey w Katowicach.

KRAKOW, 17. 3. (wł.) Przebywający ostatnio w Krakowie, p. Devey, udał się dziś do Katowic, celem zwiedzenia niektórych zakładów hutniczych. Zaproszenia do p. Deveya wysłały wszystkie koncerny hutnicze na G. Śląsku.

Wybory w okręgu gnieźnieńskim.

WARSZAWA, 17.3. (wł.(Wskutek unieważnienia wyborów w okręgu gnieźnieńskim, nowe wybory w tym okręgu wyznaczone zostały na dzień 1 czerwca.

Warjat na motocyklu urządza wyścigi.

PARYŻ, 17.3. Na placu Vedome policja aresztowała chorego umysłowo motocyklistę, który wczoraj w południe podczas najbardziej ożywionego ruchu jeździł z największą szybkością dookoła placu.

Po dwunastem okrążeniu policja zdołała obezwładnić szaleńca, którego przywieziono do zakładu dla nerwowo chorych.

Dziś pochmurno.

Dziś przeważnie pochmurno miej scami opady śnieżne. Naogół cieplej lecz jeszcze lekki mróz.

20-ta państwowa loterja klasowa.

5-ta klasa — 9 dzień ciągnienia.

w kolekturach Józefa Hlawskiego
w Sosnowcu, 3-go Maja 23
w Będzinie, Małachowskiego 24
w Dąbr. Górn., 3-go Maja 14
w Grodźcu, Będzińska, dom Godeckiego
w Czeladzi, Rynek 8

w 9-ym dniu ciągnień 5-ej kl. padły następujące wygrane:

Zł. 600 na nr. 127315
Zł. 500 na nr. 176607
oraz stawki po zł. 250 na n-ry: 11220 58232 74626 92837 109481 127383 127386 149513 149519 149528 151217 151242 155229 155939 155969 155993 158718 161228 161251 161266 161280 163895 170394 171914 176608 178559 180976 192151 192164 194507 194521 195919 195920 195924 199730 201060.

Wygrane stawki zamieniamy na nowe szczęśliwe losy do dalszych ciągnień 5-ej kl., które trwać będą do dnia 10 kwietnia b. r. włącznie.

Urzędowe tabele wygranych każdodziennie można przejrzeć bezpłatnie w powyższych kolekturach f-y Józef Hlawski.

WARSZAWA, 17. 3.

Zł. 25.000 na nr. 51360.
Zł. 10.000 na n-ry: 36591 74931 103537 117752.
Zł. 5.000 na n-ry: 33106 143760 147209 154230 171106 202920 13771 203238.
Zł. 3.000 na n-ry: 146173 195139.
Zł. 2.000 na n-ry: 25168 35646 85262 114036 143152 186069 194960.
Zł. 1000 na n-ry: 8750 58365 77166 81358 84322 86776 126708 141420 142657 165435 174297 192088 10171 39535 46755 71603 77888 91902 119798 123326 146291 150710 167092 173904 176063 178418 182527 194987 204779

Po zł. 600 na n-ry: 283 40904 52770 85819 86129 89902 90047 96217 126118 127315 133112 134833 136895 172481 177871 196611 196827 204988.

9309 17527 31712 32160 39203 52550 78223 84368 95622 103703 114426 121946 132265 137020 153274 197078.

Po zł. 500 na n-ry: 3316 3829 4065 7459 11134 14202 17667 17675 22601 23331 23510 25931 26412 26573 28353 37069 37457 45227 51227 51834 54883 58884 60828 61718 63069 63159 75487 79428 82122 86040 93269 101630 102884 107310 108818 109362 112857 115684 116031 125123 126719 127057 127145 127211 127739 131873 132682 133844 137036 138570 139395 139558 145524 149760 153432 159012 163178 171514 173199 173906 176607 180433 181577 182370 186351 187183 187269 189520 194807 196367 196697 196731 197857 199974 203809 203957 204660 206069 206126

1692 2256 4921 6633 10977 13948 14801 24346 31989 34399 35447 39049 50397 55567 60855 69986 72049 73061 75624 76110 79550 79676 80091 81967 82468 83266 87427 91453 92337 93897 94252 104197 109135 113555 116365 129514 134252 135917 137455 138328 139474 139478 139516 143476 146842 161614 164667 167516 169719 169761 170224 173524 176073 181069 182210 182815 184547 186218 186783 187210 189983 192956 193174 193639 196749 197936 198642 204401 205400 206683.

ZATRZYMANIE DYREKTORÓW 2 BANKÓW WE LWOWIE PO WYKRYCIU NADUŻYĆ.

LWÓW, 17. 3. Policja śledcza zatrzymała wczoraj 2 dyrektorów ludowego banku spółdzielczego Zygfryda Brilla i Edmunda Onyszkowa oraz zastępcę dyrektora i głównego buchaltera polskiego banku spółdzielczego Władysława Hermana.

Nastąpiło to po przeprowadzeniu rewizji w obu spółdzielniach, przyczem ujawniono nieprawidłowość w prowadzeniu ksiąg.

Obie spółdzielnie zatrudniały 27 osób personelu biurowego oraz około 2500 agentów, jeżdżących z dolarówkami i premjówkami po całym kraju. Zatrzymani przyznali się do popełnienia nadużyć, poczem po spisaniu protokułu pozostawiono ich na wolnej stopie.

KATASTROFA LOTNICZA.

WARSZAWA, 17. 3. W dniu wczorajszym wydarzyła się na lotnisku wojskowem, w pobliżu portu cywilnego, straszna katastrofa lotnicza, której szczegóły są następujące:

O godz. 10 m. 40 do samolotu, należącego do aeroklubu akademickiego warszawskiego, pilotowanego przez 23 letniego Karola Trzetrzewińskiego, absolwenta W. S. H., wsiadł na przejażdżkę 30 letni Franciszek Makowski, współpracownik administracji sp. akc. „Prasa Polska“.

Pilot wystartował przepisowo, t. j. pod wiatr, w kierunku miasta. Po pierwszym wirażu na wysokości 100 mtr. silnik przerwał w normalnem działaniu. Pilot, chcąc uniknąć przymusowego lądowania między domami, wykonał wiraż w lewo z defektującym silnikiem, przyczemześlizgnął się na śmigło i wpadł w korkociąg. Z powodu zbyt małej wysokości (60 — 70 mtr.) nie zdołał już wyprowadzić maszyny która runęła na lotnisko w odległości 150 mtr. od budynku portu cywilnego.

Aparat uległ zdruzgotaniu. Świadkowie lotu rzucili się na miejsce katastrofy, w celu ratunku. Okazało się jednak, że pasażer Makowski, wskutek przygniecenia i ogólnego potłuczenia poniósł śmierć na miejscu. Pilota Trzetrzewińskiego, który dawał jeszcze oznaki życia, pogotowie przewiozło do szpitala ujazdowskiego, gdzie w izbie przyjęć, nie odzyskawszy przytomności — życie zakończył.

POSTERUNKOWY MORDERCĄ ŻONY.

LWÓW, 17. 3. W Jarosławiu rozegrał się wczoraj krwawy dramat małżeński. Posterunkowy miejscowej policji Józef Telewiak zabił wystrzałem z karabinu swą żonę Barbarę.

Po dokonaniu zabójstwa sam zgłosił się do policji, oświadczając, że do zbrodni pchnęła go zazdrość.

ZGON PRIMO DE RIVERY.

PARYŻ, 17. 3. B. dyktator Hiszpanji Primo de Rivera od tygodnia nie opuszczał łóżka, przyjmując jedynie niewiele osób z najbliższego otoczenia.

Stan jego był ciężki ze względu na silnie rozwiniętą chorobę cukrową. Chory miał wyjechać do Frankfurtu, w celu przeprowadzenia kuracji.

Wczoraj wieczorem Primo de Rivera robił wrażenie zdrowszego. Śmierć nastąpiła nagle o godz. 11 rano. Rodzina Primo de Rivery wyszła zrana z hotelu, gdzie mieszkała wraz z chorym, udała się do kościoła. Primo de Rivera pozostał, siedząc w fotelu, zagłębiony w czytaniu. Po powrocie znaleziono go na łóżku, z okularami zsuniętemi na czoło. Wezwany natychmiast lekarz stwierdził śmierć, która nastąpiła prawdopodobnie na skutek skrzepu.

Przypuszczalnie po odejściu członków swej rodziny b. dyktator poczuł się źle i zapewnie chciał odpocząć na łóżku. Śmierć nastąpiła tak nagle, że chory nie miał czasu nawet zadzwonić na służbę.

Nowy projekt ustawy o ubezpieczeniu społecznem.

Opracowany przez ministerjum pracy i op. społ. projekt ustawy o ubezpieczeniu społecznem dotyczy ubezpieczenia na wypadek choroby lub macierzyństwa (obowiązująca obecnie ustawa z dn. 19-5 1920 r. nie posiada w tytule wyrazu „macierzyństwo“, artykuł jednak 22 przewiduje pomoc w czasie połogu), na wypadek niezdolności do zarobkowania lub śmierci osoby ubezpieczonej wskutek wypadku w zatrudnieniu lub choroby zawodowej lub też wskutek innych przyczyn. Obowiązkowi ubezpieczenia podlegają wszystkie osoby bez różnicy płci i wieku, pozostające w stosunku pracy (roboczym lub służbowym), nie wyłączając praktykantów, uczniowie, terminatorzy, wolontarjusze, oraz zatrudnieni przez pracodawcę conajmniej w ciągu 4 tygodni nie mniej, niż 3 dni tygodniowo jego krewni i powinowaci z wyjątkiem współmałżonka, chałupnicy i osoby z nimi pracujące.

Nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia, według omawianego projektu, m. in. funkcjonarjusze państwowi, osoby pozostające w czynnej służbie wojskowej, oficerowie w stanie spoczynku, duchowni oraz zakonnicy i zakonnice, osoby wykonujące czynności, wynikające bezpośrednio z obowiązku ich powołania, należące do uznanych przez państwo zgromadzeń i stowarzyszeń religijnych wszystkich wyznań, cudzoziemcy, zatrudnieni w przedstawicielstwach dyplomatycznych i konsularnych państw obcych oraz w międzynarodowych komisjach itd.

Ponieważ pracownicy umysłowi podlegają ubezpieczeniu na wypadek braku pracy, niezdolności do wykonywania zawodu, na starość i na wypadek śmierci, na mocy obowiązującej ustawy z dn. 24-11.1927 r. „o ubezpieczeniu pracowników umysłowych“, przeto art. 6 nowego projektu ustala, iż w stosunku do nich będzie obowiązywała nowa ustawa jedynie w zakresie ubezpieczenia na wypadek choroby i macierzyństwa.

Dla wykonywania powyższych ubezpieczeń powstają: kasy ubezpieczeń społecznych i zakłady ubezpieczeń robotników. Dla uzgodnienia działalności tych 2 instytucyj, zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych oraz dla celów specjalnych, przewidzianych w ustawie, tworzy się izbę ubezpieczeń społecznych.

Do zakresu działania kas ubezpieczeń będzie należało: ustalanie obowiązku ubezpieczenia oraz utrzymywanie w ewidencji osób ubezpieczonych — robotników i pracowników umysłowych, ustalanie uprawnień do przedłużania ubezpieczenia, pobieranie składek za ubezpieczonych robotników i pracowników umysłowych, udzielanie świadczeń, a więc: bezpłatnej pomocy leczniczej (lekarz, lekarstwa, protezy dentystyczne itp.) nie dłużej jednak, niż przez 39 tygodni, zasiłku chorobowego itp., przeprowadzanie lecznictwa na zlecenie zakładu ubezpieczeń robotników i zakładu ubezp. pracowników umysłowych itd. Skarb państwa, według nowego projektu, zwraca kasom ubezp. społ. 40 proc. sum, wydatkowanych z tytułu świadczeń obowiązkowych na zasiłki połogowe, dla karmiących matek i udziela subwencyj na przeprowadzanie badań lekarskich młodocianych. Zwierzchni nadzór nad kasami ubezp. społ. i bezpośredni nad zakładami ubezp. robotników oraz izbą ubezp. społ. sprawuje minister pracy i op. społ., w zakresie zaś lecznictwa i profilaktyki w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych.

Do zakresu działalności zakładu ubezp. robotników należy udzielanie świadczeń dla ubezpieczonego: renta niezdolności do zarobkowania i dodatki do rent, dla członków rodziny, renta wdowia, sieroca, dalszej rodziny i zapomoga pośmiertna. Ponadto w pewnych przewidzianych w ustawie wypadkach zakład ubezp. rob. udziela pomocy w lecznictwie i wykonywa szereg zadań, wymienionych w art. 54 nowej ustawy.

Kasy chorych, działające na mocy ustawy z dnia 19-5-1920 r. stają się kasami ubezp. społ., o ile odpowiadają pewnym warunkom, przewidzianym w projekcie tej ustawy. Organami kasy ubezp. są: rada zarządzająca, dyrekcja i komisja rewizyjna. Rada zarządzająca składa się z członków, wybieranych w głosowaniu bezpośredniem, tajnem i stosunkowem. Jedną trzecią członków wybierają pracodawcy, dwie trzecie pracownicy, przyczem pracownicy umysłowi i robotnicy tworzą dwie odrębne grupy wyborcze (kurje) Liczby przedstawicieli jednych i drugich w radzie winny odpowiadać stosunkowi liczebnemu ubezpieczonych: pracowników umysłowych do robotników w danej kasie, jednakże pracownikom umysłowym musi przypaść conajmniej jedno miejsce w radzie kasy. Ponieważ liczba ubezpieczonych robotników jest wszędzie wyższa, przeto wpływy pracowników umysłowych w radach kasy będą znikome i zależne jedynie od dobrej woli przedstawicieli ubezpieczonych robotników. Ustawa ma wejść w życie z początkiem drugiego roku kalendarzowego, następującego po jej ogłoszeniu, organizowanie zaś i reorganizowanie instytucyj ubezczych w trzy miesiące po jej opieczeniowych i władz nadzorgłoszeniu.

Tis.

Ubezpieczać się tylko w towarzystwach polskich!

Zagraniczne asekuracje nie odpowiadają za polisę całym swym majątkiem.

Jest to bardzo ważna sprawa szczególnie dla tych obywateli polskich, którzy ignorując polskie towarzystwa asekuracyjne, ubezpieczają się w towarzystwach zagranicznych, w tym wypadku w towarzystwach włoskich. Są bowiem w błędzie wszyscy ci obywatele, którzy wierzą w to, że towarzystwa asekuracyjne włoskie odpowiadają za polisę wobec ubezpieczonych w Polsce całym swym majątkiem.

Przedewszystkiem zaznaczyć na wstępie trzeba, że nasze ustawodawstwo ubezpieczeniowe nie zagwarantowało dostatecznie intererów ubezpieczających się w towarzystwach włoskich. Dowodem tego jest przykład następujący:

Rozporządzenie o kontroli ubezpieczeń z dnia 26 stycznia 1928 r. w art. 74 brzmi jak następuje:

„Niezależnie od kaucji i funduszów ubezpieczeniowych, zagraniczny zakład ubezpieczeń odpowiada za swe zobowiązania całym swym majątkiem, zarówno znajdującym się w granicach Rzeczypospolitej, jak i poza temi granicami. Postanowienie to ma być uwidocznione na wnioskach i polisach ubezpieczeniowych, wydawanych przez zagraniczny zakład ubezpieczeniowy w Polsce“.

Jak dotąd wszystko dobrze. Z rozporządzenia tego wynika iż państwo polskie zagwarantować chciało interesy ubezpieczonych w zagranicznych towarzystwach, mających swe oddziały w Polsce. Jednakże twórcy tego rozporządzenia zapomnieli o jednem, bodaj że najważniejszem. Zapomnieli bowiem przedtem stwierdzić, czy przepis ten zgadza się z dotyczącemi przepisami innych państw.

Tymczasem artykuł 28 włoskiego dekretu królewskiego o ubezpieczeniach prywatnych z dnia 29 kwietnia 1923 r. przepisuje, iż majątek towarzystw ubezpieczeniowych, przeznaczony na pokrycie rezerw premjowych musi być zagwarantowany na rzecz ubezpieczonych włoskich.

Widzimy więc z tego, że rozporządzenie włoskie stoi w sprzeczności z dotyczącem rozporządzeniem polskiem. Ustawodawcy nasi popełnili wielki błąd, mogący się kiedyś w razie nieprzewidzianych dziś wypadków odbić dotkliwie na kieszeni polskich obywateli, ubezpieczonych w towarzystwach włoskich. Choćby nawet nie było takich wypadków, wiedzieć należy, że wszystkie państwa prowadzą obecnie politykę ochrony rezerw ubezpieczeniowych, to znaczy, że ich nie wolno wywozić zagranicę.

W ten sposób polscy ubezpieczeni stale są wprowadzani w błąd przez zagraniczne asekuracje pod osłoną naszych przepisów prawnych.

W ten również sposób polskie ustawodawstwo uczyniło wielką krzywdę polskiej rodzimej asekuracji, dając obcym towarzystwom niezasłużenie zupełnie wielką broń w walce konkurencyjnej. Przy akwizycji ubezpieczeniowej przedstawiciele zagranicznych towarzystw wykorzystują tę broń z całą zręcznością.

W swoim własnym więc interesie obywatele polscy we wszelkich tranzakcjach ubezpieczeniowych uwzględniać powinni krajowe towarzystwa asekuracyjne, które jedynie dają pełną gwarancję, że lokata pieniędzy nie będzie narażoną na żadne nieprzewidziane komplikacje.

Ł.

Zjednoczenie ruchu zawodowego prac. umysłowych.

Uchwały rady federacji związków pracowników umysłowych.

W tych dniach odbyło się w Katowicach posiedzenie rady federacji związków zawodowych pracowników umysłowych w Polsce z udziałem przedstawicieli wszystkich związków sfederowanych, reprezentujących organizacje zawodowe pracowników umysłowych Śląska, Zagłębia Dąbrowskiego, Małopolski, Wielkopolski oraz województw centralnych.

W zebraniu wziął udział prezes polskiej „konfederacji pracowników umysłowych prof. Henryk Rygier.

Rada uchwaliła szereg rezolucyj a w pierwszym rzędzie wyłoniła komisję do opracowania statutu przyszłej centrali związkowej, w skład której wejdą polska konfederacja pracowników umysłowych i federacja związków zawodowych pracowników umysłowych w Polsce, połączone w jedną organizację.

W zakresie polityki socjalnej i gospodarczej rada uchwaliła domagać się scalenia wszystkich rodzajów ubezpieczeń pracowników umysłowych w istniejących zakładach ubezpieczeniowych pracowników umysłowych, wprowadzenia ustawy o umowach zbiorowych i rozjemstwie, nowelizacji dekretów o sądach pracy i umowie o pracę, rozciągnięcia na Górny Śląsk ustawy o urlopach, wprowadzenia ustawy o radach zakładowych i ochronie związków zawodowych, powołania izb pracy i naczelnej izby gospodarczej, udziału przedstawiciela federacji pracowników umysłowych w biurze budowlanem, mającem kierować akcją budowy domów mieszkalnych z funduszów zakładów ubezpieczeń.

Następnie rada postanowiła opracować ankietę o wartości realnych płac pracowników umysłowych w porównaniu z okresem przedwojennym, zajęła stanowisko co do wyników międzynarodowej przygotowawczo - technicznej konferencji węglowej odbytej w styczniu 1930 r. w Genewie, w której to konferencji brał udział przedstawiciel federacji oraz żądanie, aby w delegacji polskiej na XIV sesję międzynarodowej konferencji pracy uczestniczył delegat federacji.

Dalej rada domagała się uczestnictwa przedstawiciela pracowników umysłowych Śląska w radzie spożywców oraz żąda znowelizowania przepisów kodeksów cywilnych w tym kierunku, by bieg przedawnienia roszczeń o zapłatę za godziny nadliczbowe rozpoczynał się z chwilą rozwiązania umowy o pracę.

Z uwagi na wielkie bezrobocie wśród pracowników polskich zebrani oświadczyli się przeciwko klauzuli w traktacie handlowym niemiecko-polskim zezwalającej wolność osiedlania się pracowników technicznych i administracyjnych niebędących obywatelami państwa polskiego.

Zamiast ekspozytury będzie otwarty w Sosnowcu

oddział eksploatacyjny dyrekcji kolejowej warszawskiej.

Sosnowiecka ekspozytura oddziału eksploatacyjnego dyrekcji kolejowej warszawskiej w Częstochowie zostaje z dniem 1 kwietnia br. przemianowana na samoistny oddział. Oddział ten będzie obsługiwać całe Zagłębie, łącznie z Łazami i Strzemieszyce Radomskie.

Przemianowanie ekspozytury sosnowieckiej na oddział będzie miało bardzo doniosłe znaczenie dla przemysłu i handlu zagłębiowskiego, obecnie bowiem wszelkie sprawy będzie można załatwiać na miejscu.

Nowootworzony oddział eksploatacyjny w Sosnowcu będzie podlegał bezpośrednio dyrekcji kolejowej w Warszawie.

Roczne zebranie stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w Dąbrowie.

W ubiegłą niedzielę w lokalu własnym w Dąbrowie odbyło się roczne zebranie członków stowarzyszenia właścicieli nieruchomości. Przewodniczył obradom p: L. Kuźniak, sekretarzował p. R. Żelawski.

Referaty sprawozdawcze z rady miejskiej, kolejno omawiali p. Żelawski o rozbudowie miasta i inż. Janota o budżecie miejskim.

Mówcy w swych referatach silili się jak mogli, aby obecnym na zebraniu wmówić, że gospodarka rozbudowy miasta, prowadzona przez zarząd miasta jest zła i budżet miejski jest nierealny.

Dalej sprawozdanie zarządu stowarzyszenia odczytał p. Jaworski i kasowe p. R. Żelawski.

Z kasowego sprawozdania wynika, że obecny zarząd spłacił zaległy dług 1200 zł. i na rok bieżący pozostało w kasie 350 zł. Na 1930 rok preliminowano 2392 zł.

Do komisji rewizyjnej dodatkowo wybrano p. Pytla i F. Niezgodzińskiego.

Ponadto szeroko omawiano sprawę podatku mieszkaniowego, od placów niezabudowanych i na rozbudowę miasta.

W związku ze sprawą państwowego podatku mieszkaniowego, który pobierany jest od mieszkańców Dąbrowy przez magistrat w wysokości 200 tys. zł., zapadła uchwała, aby pieniądze te nie wysyłano do banku gospodarstwa krajowego, lecz pozostawiano je na rozbudowę domów, tak, jak to przewiduje ustawa.

W dyskusji zabierali głos pp.: Bąbczyński, Żelawski, Szumbarski, Polakiewicz i inni.

Zawody marszowe zw. strzeleckiego

obwodu sosnowieckiego.

W niedzielę ub. jak to już donosiliśmy w Sosnowcu odbyły się zawody marszowe związku strzeleckiego obwodu Sosnowiec, na trasie 30 klm. (Sosnowiec, Będzin, Dąbrowa, Zagórze, Niwka i Sosnowiec).

Do zawodów stanęło 8 drużyn po 13 ludzi.

Do mety przybyły drużyny w kolejności: **Będzin**—1 strzelec, Wojtasik Izydor w 3 godz. 33 m.; **Niemce** — 11 strzelców (godz. 3.34); **Dąbrowa** — 12 strzelców (godz. 3.34); **Sosnowiec**— 9 strzelców (g. 3.34); **Czeladź** — 13 strzelców (g. 3.39); **Niwka** — 12 strzelców (godz. 3.45) i **Olkusz** — 11 strzelców (g. 3.47). Drużyna z Grodźca nie doszła do mety.

Nagrody otrzymały I-szą puhar związku legjonistów, jako nagrodę przechodnią drużyna z Dąbrowy oraz 1 pistolet, II — pistolet —Czeladź, III—piłkę nożną—Niwka. Pozostałe drużyny za niewypełnienie warunków marszu zostały zdyskwalifikowane.

Niezależnie od powyższych sąd przyznał złoty medal p. Wojtasikowi z Będzina, jako nagrodę indywidualną za najlepszy czas i wytrwałość. Na zakończenie zawodów, w lokalu komendy obwodu, odbyło się wręczenie nagród. Do zebranych strzelców przemawiali pp. Plebanek, prezes obwodu, Rychter — prezes zw. legjonistów i inż. Rzeczkowski, imieniem komitetu obchodu uroczystości. Po wzniesieniu trzykrotne go okrzyku na cześć marszałka Piłsudskiego, drużyny w wesołym nastroju odmaszerowały do swoich siedzib.

Zawody te zaszczycił swoją obecnością pułk. Rarogiewicz z oficerami 23 pap. i PKU.

Sędziowali: pp. kpt. Kotarba, prof. Kozieł, prof. Przygocki, prof. Namysłowski, por. Stranc, Plebanek, Osłoński i inni.

Ogólne kierownictwo zawodów spoczywało w rękach p. Toby kmdta obwodu i zastępcy jego p. Nowary.

Opiekę lekarską stanowili pp. dr. Raja, dr. Branicki, p. Jagodzińskі i Bajurski.

Sąd kontrolny na trasie — pełniło two cyklistów z p. Lewitoux us na czele i dowódcy kompanij strzeleckich.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Marzec 18 Wtorek	Dziś: Gabryela Jutro: Józefa Wschód słońca: 5.46 Zachód „ 17.45

RADJO.

WARSZAWA.

Wtorek, 18 marca.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Radjowy poranek szkolny. 13.10. Kom. meteor. 14.40. Kom. gospod. 15.00. Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średn. p. t. „Skarga". 15.20. Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średn. p. t. „Idea Jagiellońska". 15.45. „Chwilka lotnicza". 16.15. Muzyka z płyt gramof. 17.15. „O polskiej wyprawie do Kamerunu"". 17.45. Koncert popoł. 18.35. Rozmaitości 19.0. Uroczystość radjowa ku uczczeniu imienin Pierwszego marsz. Polski J. Piłsudskiego. 20.00. Koncert okolicznościowy. 21.00. Apel z 36 pp. 21.30. Koncert Po audycji kom.: meteor. pol., sport., PAT., oraz retransmsje ze stacyj zagr.

KATOWICE.

Wtorek, 18 marca.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Koncert z płyt gramof. 16.00. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. oraz kom. teatru Polsk. 16.20. Koncert z płyt gramof. 17.15. Ogrodnik śląski. 17.45 Muzyka lekka z Warsz. 18.35. Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień nast. 18.55. Kom. harcerskie. 19.0. Uroczysta audycja ku uczczeniu imienin marsz. Piłsudskiego. 20.00 Koncert z Warsz. 21.00. Uroczysty apel z 36 pp. w Warszawe. 21.30. Koncert z Warsz. Po audycji kom. meteor. PAT. z Warsz. oraz zapowiedź programu na dzień nast. w jęz. franc. i retransm. ze stacyj zagr.

Co wyswietlają kina:

Kino „Wawel" „W obronie honoru"

Teatr rewji „Arlekin" Dziś rewja pt. „Kapitalne Ho! Ho! Ho!"

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

Wtorek, dnia 18 marca o godzinie 19.30 **Sędziowie — Wiara.**

Środa, dnia 19 marca o godzinie 19.30 Wesele na G. Śląsku.

Czwartek, dnia 20 marca o godzinie 19.30 **Cyganerja.** **Występ Kazimierza Czarneckiego.**

Piątek, dnia 21 marca o godzinie 19.30 **Sędziowie — Wiara.**

Sobota, dnia 22 marca o godz. 15.30. **Koncert popularny.** O godzinie 19.30 Cyganerja. Występ Kazimierza Czarneckiego.

Z Kielc.

(k) **Skład prezydjum honorowego komitetu imienin marszałka Piłsudskiego.** Godność honorowych członków prezydjum komitetu obchodu imienin marszałka Józefa Piłsudskiego przyjęli pp.: wojewoda Paciorkowski, generał Łuczyński, wiceprezes sądu okr. Kowalski, prokurator Wilkowski, prezes izby kontroli Konratowicz, prezes okr. urzędu ziemskiego Sosnowski, prezes rady miejskiej Massalski, prezes woj. tow. org. i kół. rol. Radziwiłł i prezes związku ziemian Dębiński.

(k) **Pożegnanie pułk. Jaźdżyńskiego przez korpus oficerski.** W ubiegłą sobotę o godz. 8 wieczorem w kasynie oficerskiemu 4 p. p. leg. korpus oficerski garnizonu kieleckiego żegnał pułk. Jaźdżyńskiego. Przy kolacji wygłoszony został cały szereg serdecznych przemówień i życzeń pomyślnej i owocnej pracy na nowem stanowisku.

(k) **Cerkiew prawosławna będzie rozebrana.** Jak się dowiadujemy, na skutek dalszych poważnych uszkodzeń, które mogłyby przynieść nieobliczone następstwa, dyrekcja robót publicznych w niedługim czasie przystąpi do rozbiórki znajdującej się obecnie w stanie ruiny cerkwi prawosławnej, zbudowanej przed wojną przez moskali.

Na miejscu cerkwi (naokoło otacza ją plac) projektowane jest urządzenie skwerku.

Rozbiórka cerkwi przyczyni się jednocześnie do estetycznego wyglądu obok leżącej dzielnicy, a przytem otworzy widok na Plac Wolności.

(k) **Na wizycie.** Roman Wąsicki, zameldował pol., że będąc z żoną w odwiedzinach u Trojanowskich, zam. w Kielcach, przy ul. Starozagnańskiej skradziono mu z tylnej kieszeni spodni portfel z zawartością 405 zł. w gotówce i 900 zł. wekslami.

(k) **Napad na ulicy.** Stanisław Pietrzak, zam. w Kielcach przy ul. Rynek nr. 5 zameldował, że na rogu ulicy Niskiej i Nowo-Warszawskiej został pobity przez Józefa Arendarczyka, zam. w Kielcach, przy ul. Niskiej 21, który porwał na nim ubranie i skradł mu 22 złote

(k) **Pożar.** W zabudowaniach Jana Kowalskiego w Słupi — Nowej, pow. kieleckiego wybuchł pożar i pastwą ognia padł dach domu mieszkalnego. Straty wynoszą około 300 zł. Wypadków z ludźmi nie było. Przyczyna pożaru — wadliwe urządzenie komina.

Z Sosnowca.

(s) **Akademja sportowa PPS. nie odbyła się.** Zapowiedziana na ub. niedzielę uroczysta akademja sportowa P. P. S. w teatrze miejskim, z racji 5-lecia istnienia związku robotniczych stowarzyszeń sportowych nie odbyła się, gdyż policja nie dopuściła do odbycia akademji z powodu braku pewnych formalności w podaniu do starostwa o zezwolenie na odbycie akademji.

(s) **„Cała Warszawa“.** Dziś we wtorek 18 b. m. wystąpi ze swoim zespołem niezrównany komik Antoni Kaczorowski w najnowszej przebojowej rewji p. t. „Cała Warszawa“.

Rewja obfituje w humor od początku do końca oraz wesołe skecze.

Początek o g. 8.30 wiecz.

(s) **Kasiarze zagłębiowscy w Hajdukach.** W Wielkich Hajdukach, do firmy „Transport“ zakradli się kasiarze z Zagłębia Ludwik Obrączka z Będzina i Władysław Kozioł z Sosnowca.

Obrączkę schwytano na miejscu wraz z narzędziami, Kozioł zdołał zbiec, aresztowany jednak został w Sosnowcu i przekazany policji śląskiej.

(s) **Bujna fantazja dziecka.** Od soboty, w Sosnowcu krążyła wersja, jakoby w klozecie szkoły powszechnej przy ul. Żytniej utonęło dziecko. Zmobilizowano natychmiast straż ogniową i pogotowie kanalizacyjne, gruntownie oczyszczono ubikację z „wonnej“ zawartości... lecz dziecka nie znaleziono.

Okazało się, że pogłoska ta była wytworem bujnej wyobraźni jakiejś dziewczynki, która kierownikowi szkoły, p. Barańskiemu doniosła o rzekomem utonięciu dziecka, a ten zawiadomił o „wypadku“ odpowiednie władze.

W ten sposób dziewczynka, której prawdopodobnie śniło się coś podobnego, trzymała w szachu w ciągu dwuch dni policję i oddział straży ogniowej i spowodowała rozliczne na ten temat plotki w mieście.

(s) **Aresztowanie stróża i portjera hotelu „Central“.** Policja aresztowała portjera hotelu „Central“ Stefana Kaszubę i stróża tegoż domu Antoniego Dorobisza pod zarzutem uprawiania sutenerstwa.

Aresztowanych przekazano sędziemu śledczemu.

(s) **Niegrzeczny gość.** Wypiwszy kilkanaście bomb piwa w restauracji Andrzeja Grzyba (Sosnowiec, Piłsudskiego 86), 36-letni Władysław Gazuła (Kolejowa 8) opuszczał już progi gościnnego przybytku, gdy restaurator grzecznie zapytał — a rachunek?.

Ponieważ odpowiedzią Gazuli było: Wont! — w djalog wmieszał się post. Pieszczyk. Finał taki, że Gazuła posiedzi dwa tygodnie w kozie.

Pijany osobnik z Wojkowic Komornych

w kapeluszu na głowie podczas nabożeństwa w kościele.

W niedzielę, 16 bm. omal nie doszło do zakłócenia nabożeństwa w kościele parafjalnym w Katowicach-Dębiu.

Mianowicie jakiś podchmielony osobnik, w kapeluszu na głowie — roztrącając nabożnych — sunął główną nawą do wielkiego ołtarza, rzekomo szukając organów, które

miał naprawiać.

Wśród modlących się podniósł się pomruk oburzenia na awanturniczego osobnika i kto wie, czyby nie doszło do zakłócenia nabożeństwa, gdyby nie interwencja obecnego w kościele st. przodownika policji, który pijaka schwycił za kołnierz i odstawił do

posterunku policji.

Badany na miejscu pijak zeznał, że nazywa się Józef Półtorak, rodem z Pogorzał, ostatnio zatrudniony

w Wojkowicach Komornych, pow. będziński.

Pijaka odstawiono do policyjnego urzędu śledczego w Katowicach.

Czy występek Półtoraka ma jakikolwiek związek z zapowiedzianemi na 19 marca nabożeństwami na intencję torturowanych w Sowietach katolików, ustali śledztwo.

Nieszczęśliwy wypadek w rzeźni miejskiej w Sosnowcu.

Człowiek w kotle z gorącą wodą.

Wczoraj, w rzeźni miejskiej zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, wynikły z niedostatecznej pieczy kierownictwa rzeźni o bezpieczeństwo pracy. Pracownik rzeźni, Paweł Bąk zajęty był z innymi oparzaniem wieprzy. W czasie tej czynności Bąk wpadł do niezabezpieczonego kotła i doznał poparzeń na całem ciele. Po udzieleniu mu pomocy lekarskiej, przewieziono go do domu na kurację.

Wskutek trwającego zatargu magistratu z dzierżawcą rzeźni, konieczne inwestycje w budynku zostały odłożone do czasu zakończenia sporu Ten stan jednak grozi, jak to widać z wczorajszego nieszczęśliwego wypadku, niebezpieczeństwem życia dla pracowników rzeźni i może wypadek ten skłoni wreszcie odpowiednie czynniki do poczynienia napraw i inwestycyj w rzeźni, a przedewszystkiem do dostatecznego zabezpieczenia pracowników przed nieszczęśliwymi wypadkami.

Do czego prowadzi zawiść konkurencyjna?

Czasem do majątku, a czasem do kryminału..

— Jak zdrówko? — zagadnął p. Paweł Rak, lat 27, dzielny agent firmy Mikołaja Wierzby i ska (Będzin, Gzichowska 76), — ujrzawszy swego konkurenta p. Franciszka F., który z widocznem zadowoleniem zacierał ręce, wychodząc z domu nr. 11 przy ul. Chmielnej w Sosnowcu.

Szybko orjentujący się p. Paweł, dowiedział się w kilku słowach, że p. Franciszek przed chwilą sprzedał w tym domu stolik pod lustro „na raty“. Wypytawszy niedbale kolegę o adres nabywcy, znikł.

W chwilę potem zjawił się p. Paweł w mieszkaniu Antoniny Dębowskiej, nabywczyni stolika, a przedstawiwszy się jej jako posłaniec firmy, której przedstawicielem był p. F., stolik zabrał, gdyż jak twierdził, przeznaczony był dla kogo innego.

P. Franciszek oburzony do głębi postępkiem kolegi, wzniósł skargę do sądu.

Na wczorajszej rozprawie w sądzie powiatowym złośliwy konkurent p. Franciszka tłumaczył się, że... spłatał tylko figla.

Ponieważ jednak nie umiał sobie przypomnieć, gdzie podział stolik, sędzia powiatowy dał mu miesiąc czasu do namysłu, który p. Paweł spędzi w więzieniu.

(s) **Zamach samobójczy w Milowicach.** Jan Cichocki, lat 26, zamieszkały w Milowicach (Pekin 18) przyszedł onegdaj wieczorem do rodziców na ul. Podjazdowej 14.

Po krótkiej rozmowie Cichocki chwycił nóż kuchenny i zadał nim sobie cios w okolicę serca.

Po udzieleniu mu pierwszej pomocy przewieziono go do szpitala w stanie nie groźnym.

Przyczyna targnięcia się na życie nieznana.

(s) **Drobny pożar na dworcu kolejowym.** Wczoraj o godz. 9 wieczorem, w pokoju woźnego na dworcu kolejowym wybuchł drobny pożar. Mianowicie, woźny Stanisław Wardęga usiłował na ogniu roztopić parafinę, która wybuchła w garnku płomieniem. Wardęga został lekko poparzony, od ognia zaś zajęła się futryna od drzwi. Ogień natychmiast ugaszono. O wypadku zawiadomiono straż ogniową.

Z Będzina.

PROGRAM OBCHODU IMIENIN MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO. W GRODŹCU.

Dnia 18 bm. o godz. 6-ej wiecz. capstrzyk z udziałem organizacyj mundurowych, młodzieży szkolnej i orkiestry zakładów „Solvay“. Zbiórka przed lokalem związku strzeleckiego przy ulicy Kościuszkzi.

Dnia 19 bm. o godz. 8-ej rano uroczyste nabożeństwo dla młodzieży szkolnej. Po nabożeństwie poranki w szkołach i o godz. 7-ej wiecz. w szkole Nr. 1 akademja poprzedzona odczytem.

Dnia 23 bm.: o godz. 6-ej rano pobudka,godz. 8 zbiórka organizacyj mundurowych przed pocztą i pochód do kościoła na nabożeństwo, o g. 7 wiecz. w sali klubu tow. grodzieckiego, uroczysta akademja, na którą złożą się: prelekcja, deklamacje, jednoaktówka „Szaleńcy“ oraz produkcje wokalno muzyczne.

Komitet obchodu tą drogą zwraca się z gorącym apelem do społeczeństwa o jaknaliczniejsze wzięcie udziału w uroczystościach i o udekorowanie domów.

Gminna komisja wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego wzywa wszystkie organizacje pokrewne o wzięcie udziału w uroczystościach.

Z Dąbrowy.

(d) **Wieczór poświęcony marsz. Piłsudskiemu.** Dziś o godz. 8 wiecz. w lokalu bibljoteki im. H. Kołłątaja, klub młodzieży im. marszałka Piłsudskiego urządza wieczór ku czci marszałka Piłsudskiego. Wejście dla członków i sympatyków bezpłatne.

(b) **Brak środków do życia, powodem targnięcia się na własne życie.** Onegdaj, w parku na Górze Zamkowej, w pobliżu cmentarza znaleziono jakąś kobietę zemdloną. Po bliższem dochodzeniu okazało się, że jestto, 31-letnia Marja Ciemięga, która będąc od dłuższego czasu w krytycznych warunkach materjalnych i nie mając stałego miejsca zamieszkania, usiłowała popełnić samobójstwo.

W tym celu nieszczęśliwa kobieta wypiła dwie buteleczki esencji octowej.

Desperatkę w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala.

HRABIA MONTE CHRISTO.

241.

— Panie, pojmujesz zapewne, jak dobrze ważną jest rzeczą w tej chwili ustalenie pozycji Walentyny, która zresztą wkrótce ukończy dziewiętnaście lat życia. Otóż w tej właśnie sprawie przybyliśmy do pana i z góry jesteśmy przekonani, że przyszły mąż Walentyny zgodziłby się jaknajchętniej na to, ażebyś zamieszkał wraz z nimi. Tym sposobem zamiast jednego czuwającego nad tobą, panie, dziecka, miałbyś dwoje.

Blask wzroku Noirtiera przybrał barwę krwawą.

Jakieś straszne najwidoczniej uczucie obudziło się w duszy starca; gniew i boleść na jego twarzy wystąpiły, a chociaż uczucia te nie mogły wybuchnąć, objawiły się jednakże bardzo dobitnie w posiniałych i drżących ustach.

— W pokoju twym, panie jest bardzo duszno i gorąco: co ci szkodzić musi niewątpliwie.

Poczem wrócił na swe miejsce, lecz już nie usiadł.

— Związek ten — dodała pani de Villefort — jest w zupełności zgodny z wolą pana d'Epinay i jego rodziny. Rodzina jego, zresztą, jest bardzo nieliczna i składa się ze stryja i ciotki jedynie.Matka jego zmarła w chwili, gdy on na świat przyszedł , zaś jego ojciec został zamordowany w 1815 roku. Franciszek wtedy miał dwa lata zaledwie. Pan d'Epinay jest absolutnie prawie niezależny.

— Morderstwo to do dziś otacza mgła tajemnicy — dał wyjaśnienie prokurator — tak, że jego sprawcy pozostali nieznani. Są tylko poszlaki pewne, które obciążają niektóre do dziś nieznane osoby.

Noirtier, po usłyszeniu słów tych, skrzywił usta do uśmiechu jakby.

— Prawdziwi winowajcy — ciągnął dalej de Villefort — to jest ci, którzy napewno wiedzą dobrze, kto zbrodnię tę popełnił — byliby bardzo szczęśliwi, gdyby być mogli na naszem teraz miejscu, by ofiarowaniem swej córki panu d'Epinay, usunąć cienie podejrzeń.

Noirtier z widocznem natężeniem przybrał wyraz spokoju na twarzy.

— Rozumiem!... — odpowiedział wzrokiem synowi.

A we wzroku tym malowały się aż nazbyt wyraźnie: wzgarda głęboka, oburzenie i gniew.

Villefort na to nieme wyrażenie uczuć odpowiedział wzruszeniem ramion jedynie, dając jednocześnie żonie znak do odejścia.

— Zechciej przyjąć panie — powiedziała pani de Villefort powstając — wyrazy naszego uszanowania. Może pozwolić raczysz, by mój mały Edwardek przyszedł, ażeby miał możność ucałowania twych rąk.

Wszyscy domownicy, bliżsi starca, wiedzieli, iż twierdzenie wyrażał on przymknięciem oczu, zaś przeczenie — parokrotnem przymykaniem i otwieraniem powiek; gdy pragnął czegoś, wyrażał to podniesieniem wzroku w górę.

Gdy chciał, by Walentyna przyszła do niego — zamykał prawe oko.

Gdy wołał starego sługi — zamykał lewe.

Na zapytanie pani de Villefort, — odpowiedział parokrotnem i bardzo szybkiem przymknięciem powiek.

Pani Villefort na widok ten — przygryzła usta.

— Może przysłać panu Walentynę? — zapytała.

— Dobrze — powiedział starzec żywem przymknięciem powiek.

Państwo de Villefort pożegnali starca i wyszli, wydając rozkaz służącemu, by ten przywołał Walentynę.

Nie upłynęło pięciu minut nawet, a Walentyna była już u dziadka, cała zarumieniona jeszcze wzruszeniem.

Jedno spojrzenie starca dało jej świadomość, że ten bardzo cierpi i ma wiele do powiedzenia.

— Co się tu stało? — zawołała — dziadku mój drogi!... Czy cię kto rozgniewał?

— Tak — odpowiedział starzec przymknięciem oczu.

— Może się na mnie gniewasz? — zawołała Walentyna zdziwiona.

Starzec ten sam znak powtórzył.

— Cóż ja takiego złego zrobiłam, dziaduniu?

Starzec nie dał odpowiedzi.

— Nie byłam u ciebie dzisiaj jeszcze! Musiano ci więc coś o mnie powiedzieć.

— Tak jest — odpowiedział żywo wzrokiem.

— Cóż takiego okropnego powiedzieć o mnie mogli? Lecz przysięgam ci dziadku ukochany... Aaa!... państwo de Villefort tutaj byli?

— Tak jest.

— Więc to oni o mnie powiedzieli coś takiego, że się na mnie gniewasz? Cóż by to być mogło?.... Czy pozwolisz, dziadku, abym się ich o to zapytała, a potem wytłomaczyła się przed tobą?

— Nie — odpowiedział wzrok.

— Przestraszasz mnie, dziaduniu. Cóż oni takiego powiedzieć mogli?

— I zaczęła się namyślać.

c. d. n.

Na kieleckim ratuszu.

Sprawa inkasowania należności za wodę nareszcie załatwiona.

Czwartkowe posiedzenie rady miejskiej minęło pod znakiem znacznego ostudzenia zapałów dyskusyjnych ojców miasta i miało charakter wyjątkowo ugodowy wyrazem czego jest fakt oddawna niespotykany załatwienia wszystkich nieomal spraw znajdujących się na porządku dziennym posiedzenia.

Po odczytaniu porządku dziennego z poprzedniego posiedzenia przystąpiono do rozpatrywania porządku dziennego.

Wniosek magistratu w sprawie powtórnego uchwalenia pożyczki w wysokości 100.000 zł. z banku gospodarstwa krajowego na zasilenie funduszu kasowego z powodu braku dwuch trzecich ogólnej ilości członków rady został zdjęty z porządku dziennego.

Z kolei przystąpiono do sprawy sposobu obliczania i pobierania należności za wodę.

Postanowiono, że należność za wodę pobierają od lokatorów właściciele domów z tym jednakże zastrzeżeniem, że w razie nieuregulowania przez którego z nich należnej sumy magistrat drogą egzekucyjną sumę tę ściąga po upływie 10 dni.

Gdyby któryś z lokatorów był niezadowolony z przypadającej na niego po rozliczeniu sumy za wodę w takim razie ma on prawo domagać się sprawdzenia obliczenia w wydziale kanalizacyjnym w magistracie.

Jeśliby się okazało, że właściciel domu policzył więcej niż się w rzeczywistości należało, to ponosi on karną konsekwencję, natomiast lokator, który interwenjował, wolny jest od wszystkich przewidzianych wskutek zwłoki procentów i płaci tylko zasadniczą sumę za zużytą wodę.

Z kolei rozpatrywany był wniosek w sprawie taryfy ulgowej za wodę. Taryfa ta dotyczy tych wszystkich odbiorców wody, którzy zużywają jej bardzo dużo, a więc instytucje przemysłowe, a następnie instytucje dobroczynne oraz szpitale, szkoły i t. p.

Obniżenie ceny wody zależne tu jest od konsumcji. Im konsumcja jest większa, tem mniejsze są ceny i naodwrót. Obliczenia dokonywa się według specjalnej tabelki.

Taryfa ta została uchwalona jednakże z zastrzeżeniem, że magistrat po upływie dwuch tygodni czasu przedstawi radzie nową taryfę z niższemi cenami.

W łonie rady panuje przeświadczenie, że cena 1 zł. 50 gr. za metr. sześc. wody wraz z wykorzystaniem kanalizacji jest wyjątkowo wielka w porównaniu z cenami w innych miastach dlatego też istnieje tendencja do dużej zniżki.

Po omówieniu tej sprawy zgłoszone zostały trzy interpelacje dwie r. Łukowskiego dotyczące: pierwsza nieczystości w łaźni miejskiej, druga wyrażająca zapytanie, gdzie się podziały z sali obrad portrety prezydenta Rzplitej i marszałka Piłsudskiego oraz interpelacja r. Peltza, dotycząca tajnego uboju na mieście.

Prezydent Cichowski oświadczył że na 2 interpelacje o nieczystości w łaźni i uboju na mieście da wyjaśnienia na następnem posiedzeniu, co zaś do trzeciej, to wyjaśnił, że portrety znajdowały się na wystawie ruchomej, po której wymagają odświeżenia, poczem z powrotem zostaną powieszone na swe poprzednie miejsca.

Następnie uchwalono trzy wnioski komisji finansowo - budżetowej.

Pierwszy z nich dotyczy całego szeregu poprawek, jakie poczyniło województwo w budżecie miejskim na rok 1930-31, drugi zmian w statucie o podatku widowiskowym i trzeci o drobnych zmianach, jakie zaszły w opłatach od umów o przeniesienie prawa własności nieruchomości.

Dwa wnioski magistratu: sprawa statutu związku międzykomunalnego dla budowy szpitala psychjatrycznego w Podzamczu Chęcińskiem pod Kielcami, przystąpienia miasta do tego związku oraz uchwalenia pierwszej raty udziału miasta we wspomnianym związku i sprawa uposażenia przywiązanego do etatu inżyniera architekta miejskiego zostały odesłane do komisyj.

Pod koniec należy podkreślić opieszałość niektórych radnych, którzy pomimo specjalnego podkreślania ważności uchwalenia pożyczki nie przybyli na posiedzenie wskutek czego powtórna uchwała zapaść nie mogła.

Bufet pod sukienką.

Dowcipny pomysł bufetowej.

— Co pani ma tam pod sukienką... — zapytał niedyskretnie właściciel „Baru katowickiego" przy ul. Modrzejowskiej w Sosnowcu, p. Ziencikiewicz, swej bufetowej p. Marji Halakowej, lat 22, rodem z Miłowic.

P. Marja, która właśnie opuszczała zakład, po zamknięciu, odpowiedziała jedynie zalotnym uśmiechem.

— Znam się na takich kawałach — zadecydował nieczuły chlebodawca i przystąpił do dzieła.

P. Marja spłonęła rumieńcem wstydu.

Do protokułu o kradzież załączono jako dowód rzeczowy 2 kiełbasy, bochenek chleba, pół butelki monopolowej i cztery łyżeczki, ukryte pod sukienką. Posiedzi miesiąc w kozie.

Czy niema wędzidła na siewcę publicznego zgorszenia?...

„Polska Zachodnia" donosi:

P. Korfanty, któremu dotychczasowe nadużywanie religji uchodzi zupełnie bezkarnie, zaczyna już w sposób bezceremonjalny bawić się w mentora zwierzchnich władz kościelnych!... W „Polonji" z ub. niedzieli znajdujemy takie oto Korfantowe surowe napomnienie pod adresem... Kurji Biskupa śląskiego:

„Okólnik Kurji biskupa śląskiego L. v. 6—28 z dnia 14. III. 1928, dotyczący publicznego ogłoszenia i odprawienia nabożeństw na intencję marszałka Piłsudskiego jest niezgodny (?) z kanonem 2262 przeto nie może mieć dla katolików żadnego znaczenia"!?!?

Doczekaliśmy się tedy ładnych czasów na Śląsku!... Oto najwyższą władzę kościelną, władzę miarodajnego interpretowania kanonów kościelnych, oraz władzę czuwania nad kanoniczną prawomyślnością Biskupa przywłaszcza sobie Korfantowy organ!... „Polonia" ma swego „biskupa" w osobie p. Panasia!... On to widocznie stanowi źródło kanonicznych natchnień „Polonii". Właściwemu zaś biskupowi „Polonja" pozwala sobie mówić, że wydaje okólniki „niezgodne" (!?) z kanonami kościelnemi.

Gdyby coś podobnego napisał mason, cóżby to się wówczas działo!... A czy ta niesłychana impertynencja „oberkatolickiej" „Polonii" minie i tym razem bez należytej reakcji?... Nie chcemy przesadzać.

Że jednak temu gorszącemu widowisku kres musi być położony, w to nie chcielibyśmy wątpić ani na chwilę.

Zuchwały napad zamaskowanych bandytów

Rodzina rzeźnika obrabowana przez 3-ch zbirów.

Onegdaj w godzinach wieczorowych władze śledcze zaalarmowane zostały wiadomością

o zuchwałym napadzie

bandyckim, dokonanym na mieszkanie właściciela sklepu rzeźniczego Jana Rodego, zamieszkałego przy ulicy Aleksandrowskiej 114 w Łodzi.

Po zamknięciu sklepu, około godziny 8 wieczorem do sąsiadującego ze sklepem mieszkania prywatnego Jana Rodego weszło

trzech młodych mężczyzn.

Rode oraz żona jego sądzili, że nieznajomi przyszli z zamiarem kupienia wędlin.

W momencie, gdy p. Rode zapytał czego sobie życzą, nieznajomi stojący w cieniu przedpokoju, nasunęli błyskawicznie

maski na twarze

i skierowawszy lufy rewolwerów ku oniemiałym z przerażenia pp. Rode, domagali się wydania sobie gotówki przeznaczonej na

zakup trzody chlewnej.

Usłyszawszy odmowę z ust p. Rodego bandyci powiązali zarówno jego jak i żonę i zakneblowawszy im usta, przystąpili do poszukiwań pieniędzy. Na ten czas jeden z bandytów

stanął na czatach

przed domem. W rezultacie poszukiwań w ręce bandytów wpadło

3200 złotych w gotówce

oraz kilkadziesiąt dolarów.

Po dokonanym rabunku opuścili mieszkanie i odjechali w niewiadomym kierunku, oczekującym na nich przed bramą domu

samochodem.

Powiązanych pp. Rode spostrzegła powracająca w pół godziny po napadzie służąca, która przerażona tym widokiem zaalarmowała sąsiadów tudzież policję.

Na miejsce zuchwałego napadu rabunkowego zjechały niebawem władze śledcze, które przystąpiły niezwłocznie do energicznego śledztwa. Na ślad zuchwałych bandytów jeszcze nie natrafiono.

Z Czeladzi.

(c) Komitet obchodu imienin marszałka Piłsudskiego zawiadamia, że dziś o godz. 6.30 wieczorem, w strażnicy odbędzie się capstrzyk wszystkich organizacyj i pochód ulicami miasta. Bilety na akademję w cenie od 80 gr. do 1 zł. 50 gr. wcześniej do nabycia w księgarni p. Cieślińskiego i w lokalu domu ludowego.

(c) **Zebranie kółka rolniczego.** Na odbytem w niedzielę zebraniu kółka rolniczego postanowiono zakupić większą ilość nawozów sztucznych w spółdzielni sejmikowej. Do kupna nawozów upoważniono tymczasowy zarząd kółka.

(c) **Za moskiewskie pieniądze niszczą mury polskich kościołów.** Miejscowi agitatorzy komunistyczni, jako protest przeciwko inicjatywie papieża w związku z prześladowaniem religji w Sowietach, wypisali na kościele parę haseł antyreligijnych. Napisy policja usunęła, za sprawcami wszczęto poszukiwania. Jedynym owocem niepoczytalnej zemsty jest tylko nieznaczne zniszczenie murów kościoła w miejscu napisu.

Z Zawiercia.

(z) Z magistratu. Zarząd miasta wystąpił do dyrekcji kolei państwowych o odstąpienie, wydzierżawienie lub oddanie do używalności placu, położonego między t. zw. drugą aleją a stawem. Plac ten byłby odpowiednio zniwelowany i urządzony skwer, co niewątpliwie przyczyniłoby się do upiększenia miasta.

(z) **Posiedzenie sejmiku.** W dniu 28 bm. odbędzie się posiedzenie sejmiku zawierckiego. Na porządku dziennym sprawy budżetowe.

(z) **Klub młodzieży polskiej im. marszałka Piłsudskiego** w wigilję dnia jego imienin tj. dzisiaj urządza uroczystą akademję w domu ludowym, o godz. 7.30 wieczorem, na program której złożą się: pobudka żołnierska, deklamacje, śpiewy, przemówienie okolicznościowe oraz wesoła legińska 3 aktowa krotochwila pt. „Jak kapral Szczapa wykiwał śmierć". 20 procent czystego zysku klub młodzieży przeznacza na budowę łodzi podwodnej imienia marszałka Piłsudskiego, resztę na cele kulturalno - oświatowe klubu.

(z) Z Łaz. Staraniem miejscowego komitetu odbędzie się uroczysty obchód imienin marszałka Piłsudskiego, o następującym programie: wtorek godz. 6 wiecz. capstrzyk z udziałem orkiestry kolejowej, drużyny harcerskiej, straży ogniowych i innych organizacyj. W środę, o godz. 9.30 rano zbiórka wszystkich organizacyj na placu pod Krzyżem; o godz. 10 rano uroczyste nabożeństwo w kościele, z okolicznościowem kazaniem; po nabożeństwie pochód; o godz. 6 wieczorem uroczysta akademja w domu ludowym, po której odegrane będzie staraniem związku młodzieży polskiej 3 aktowa krotochwila p. t. „Jak kapral Szczepa wykiwał śmierć".

Krzyk kobiecy w nocnej ciszy odludnego parku.

Dwa napady bandyckie w zaroślach.

Około godz. 2 w nocy z soboty na niedzielę zjawiła się w 13 komisarjacie w Warszawie p. Czesława Bolczakowa i zeznała co następuje:

Przed dwoma godzinami zaczepiło ją na ul. Marszałkowskiej czterech przyzwoicie ubranych młodych ludzi

w czapkach studenckich.

Wszczęli rozmowę, podczas której zaproponowali wspólne pójście do restauracji. Po krótkiem wahaniu p. Bolczakowa zgodziła się. Przygodni towarzysze poprowadzili ją ul. Hożą ku pl. Trzech Krzyży. a potem przez Wiejską

ku parkowi Frascati,

mówiąc, że tam właśnie znajduje się zaciszna i dobrze im znana kawiarenka.

Nie znając Warszawy, p. Bolczakowa sądziła, że młodzi ludzi mówią prawdę. Gdy jednak zauważyła, że prowadzą ją w oddaloną, zupełnie ciemną częśc ogrodu, przestraszyła się i chciała wrócić.

Wtedy jeden z mężczyzn

chwycił ją za gardło,

drugi wyrwał torebkę i uderzywszy pięcią w głowę, powalił na ziemię. Prawie ogłuszona ciosem ofiara dostrzegła tylko, że napastnicy przeskoczyli parkan od ul. Rozbrat.

W torebce miała p. Bolczakowa, oprócz drobiazgów, 1.800 zł. i platynowy pierścionek z brylantem.

W chwilę po jej zeznaniu weszło do komisarjatu towarzystwo, złożone z kobiety i trzech mężczyzn.

Dwaj z nich, p. Edward Więckowski (Fabryczna 26) i p. Feliks Schoenaich, (Wiejska 11), trzymali za ręce młodzieńca

w studenckiej czapce.

Schwytali go przed kwadransem, przechodząc przypadkiem ul. Szarą, w chwili gdy przeskakiwał przez parkan z ogrodu Frascati i kiedy dochodził stamtąd przeraźliwy krzyk kobiecy. Ich obecna towarzyszka, p. Zofja Kropiewska (Mostowa 18) jest właśnie kobietą, która wołała o pomoc, a której jeden z nich po schwytaniu opryszka pomógł przedostać się z ogrodu na ul. Szarą.

Zeznanie p. Kropiewskiej

było identyczne

z zeznaniem p. Bolczakowej. Na Marszałkowskiej zaczepiło ją dwu młodych ludzi w czapkach studenckich, zaproponowali wspólne spędzenie wieczoru, poprowadzili do Frascati i obrabowali (torebka z 3 złotemi). Jeden po drugim w kilkominutowych odstępach uciekli przez parkan na Szarą. Właśnie drugiego opryszka schwytali pp. Schoenaich i Więckowski.

Poddano go niezwłocznie rewizji, Znaleziono przy nim dowód osobisty na nazwisko

Stefana Skorupki

(Żelazna 31) i pierścionek platynowy p. Bolczakowej. Pieniędzy ani torebek Skorupka przy sobie nie miał. Odmawia wszelkich zeznań. Studentem oczywiście nie jest.

Dwie nagie kobiety w roli fabrykantek masła.

Margaryna, oliwa i waselina głównym składnikiem masła.

W domu przy ul. Zółkiewskiej 73 we Lwowie wykryła policja tajną fabrykę fałszowanego masła, urządzoną na wielką skalę.

Policja, wkraczająca do lokalu, zastała przy robocie dwie nagie kobiety, mieszające nogami i rękami w kadzi substancję, mającą wygląd masła. Kobiety te, na widok wchodzących mężczyzn, starały się ukryć

zanurzając się po pas w substancji,

Właścicielką fabryki jest Gitla Sprung.

Fabrykacja polegała na mieszaniu masła prawdziwego

z margaryną i oliwą z dodatkiem waseliny.

Fabrykat sprzedawano do sklepów w paczkach 5 i 10 kilogramowych.

Na miejscu znaleziono gotowych do wysyłki na miasto 250 kg. masła. Jak stwierdzono, fabryka prosperowała doskonale od

dłuższego czasu.

O wykryciu fabryki powiadomiono fizykat miejski, zaś przeciwko właścicielce Sprungowej wniesiono doniesienie do prokuratorji.

Zazdrosny mąż artystki.

Problematyczny strój żony.

Czyż mąż może zabronić żonie ukazywania się na scenie w musichallu? A właściwie, czy może zabronić dyrektorowi takiego przybytku pokazywania na scenie cudzej żony

bez zgody jej męża?

Na pytanie te odpowiedzieć musi wydział cywilny sądu paryskiego w związku ze sprawą wytoczoną dyrektorowi jednego z music - hallów przez majętnego amerykanina, Nelson Morrisa, męża utalentowanej artystki kabaretowej, występującej pod nazwiskiem Jane Aubert.

Piękna Jane pomimo zakazu zazdrosnego Jankesa zawarła umowę z dyrektorem jednego z kabaretów i co wieczór produkowała się wobec widzów w kostjumach dość problematycznych.

Doprowadzony do pasji, małżonek artystki wszczął proces rozwodowy, a jednocześnie wystąpił na drogę sądową przeciwko owemu dyrektorowi, żądając odszkodowania za „pokazywanie" żony w sumie 200 tysięcy franków oraz po pięć tysięcy franków za każdy występ.

Adwokat powoda akcentował w czasie rozprawy sądowej ową problematyczność strojów pięknej Jane, jako okoliczność dla niej obciążającą.

— Myli się pan, — zaprotestowała artystka, — nosiłam spódniczki

aż dotąd sięgające-

I wdzięcznym ruchem wskazuje miarę sięgającą o parę centymetrów poniżej biodra!

Dyrektor kabaretu broni się tem, że nic go nie obchodzi stan cywilny artystki: jeśli ta stanowi odpowiedni materjał sceniczny, a jest pełnoletnią, dyrekcja ją angażuje i nie dba o resztę.

Dalsze rozprawy w tej sprawie odroczono, by wezwać nowych świadków. Tymczasem Jane występuje, a Jankes szaleje ze złości.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa 17.3.

Nowy Jork 8,906
Londyn 43,36½
Paryż 34,90½
Wiedeń 125,68
Praga 26,45
Belgja 124.30
Szwajcarja 172,69
Holandja 357.70
Berlin 212,73
Dol. Warsz pł. obr. 8.90
6% Poż. Dolarowa 74,00—75,—
4% Poż. Inwestycyjna 127,00—127,25
4½% Ziemsk. Kredyt. 52,75—53,25
Tendencja: słabsza

AKCJE

Warszawa 17.3.

Bank Polski 167,00—166,00—167,—
Węgiel 51,50
Norblin 65,—
Tendencja: słabsza.

GIEŁDA ZBOZOWA.

Poznań 17.3.

Żyto 16,75—17,25
Mąka żytnia 70% 29,75
Otręby żytnie 11.25—12.25
Reszta notowań bez zmiany
Usposobienie spokojne.

Wydawca: Helena Monsiorska Druk. Expres Zagłębia« Sosnowiec, Teatralna ul. 1 tel. 4.94